

System

ANDRZEJ CHODACKI

Co tydzień dostawał nowy kod dostępu oraz kilka dokumentów do podpisania, potwierdzających, że zapoznał się z tym lub z tamtym. Wszystko zapisywał i chronił pod kluczem, bo utrata tych danych groziła ciężkimi karami finansowymi ze strony urzędników NFZ.

Kiedys zapomniał jednego kodu. Ot, pech, miał już w pamięci osiem innych, więc ten wyleciał mu z głowy i teraz wcale nie mógł podjąć pracy. Miał dyplom, wiedzę i doświadczenie, ale nie miał kodu dostępu z NFZ. Wszedł mimo to do gabinetu z nadzieją, że sobie przypomni. Drżącymi rękami włączył komputer, jego chlebodawcę, bez którego leczenie ludzi w ogóle nie mogło się odbywać. Wpisał kod dostępu. Odmowa! Ręce roztrzęły mu się jeszcze bardziej. Może pomylił litery? Może to była duża litera, a nie mała? Wpisał znów. Odmowa po raz drugi! Pacjenci czekali na korytarzu. On posmutniał. Wreszcie wziął torbę i wyszedł z przychodni. Widać nie był godny, by w tym dniu dostąpić możliwości leczenia ludzi. NFZ to dobrze zaplanował. W kasie instytucji pozostanie sporo pieniędzy, które dziś lekarz planował wydać na badania swoich pacjentów. Będzie na premie dla tych, którzy obmyślili ten system.

Polska służba zdrowia jest jedną z najgorszych w Europie, pomimo że polscy lekarze są jednymi z najlepszych w Europie. W rankingu Europejskiego Konsumentckiego Indeksu Zdrowia (EHCI) w 2014 roku na 37 przebadanych krajów Polska zajęła 31. miejsce, wyprzedziły ją nawet Albania i Bułgaria.

Zob.: [Ranking służby zdrowia](#)